

Wyrok z dnia 20 lipca 2000 r.

I PKN 740/99

Ogólne powołanie się pracownika na jego sytuację rodzinną, sprowadzające się do wskazania, że ma na utrzymaniu dzieci, nie wystarcza do uznania, że pracodawca rozwiązał stosunek pracy sprzecznie z zasadami współżycia społecznego (art. 8 KP).

Przewodniczący SSN Walerian Sanetra, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Andrzej Kijowski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2000 r. sprawy z powództwa Krystyny B. przeciwko Szkole Podstawowej w R. o uznanie za bezskuteczne przeniesienia w stan nieczynny, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku z dnia 5 października 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Łomży wyrokiem z 22 czerwca 1999 r. [...] oddalił powództwo Krystyny B. przeciwko Szkole Podstawowej w R. o uznanie za bezskuteczne przeniesienia jej w stan nieczynny.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka Krystyna B. była zatrudniona w pozwanej Szkole Podstawowej w R. od 1 września 1998 r. jako nauczycielka chemii na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nie określony. Oprócz chemii powódka uczyła także języka rosyjskiego, biologii oraz wychowania fizycznego, aby wypełnić pensum. W roku szkolnym 1998/1999 miała 19 godzin lekcyjnych tygodniowo. Powódka ukończyła Wydział Rolniczy Akademii Rolniczo-Technicznej w O. uzyskując tytuł inżyniera rolnika. Ponadto ukończyła Studium Podyplomowe dla Nauczycieli Chemii prowadzone na Uniwersytecie W. i w związku z tym posiada wykształcenie kierunkowe z zakresu chemii z uprawnieniami do nauczania tego przedmiotu w gimnazjum

i szkole średniej.

W związku z reformą oświaty od 1 września 1999 r. w pozwanej Szkole pozostało tylko siedem klas - od I do VI oraz klasa VIII. W roku szkolnym 1999/2000 ilość godzin lekcyjnych w stosunku do poprzedniego roku szkolnego zmniejszyła się o 40, co pokrywało 3 etaty nauczycielskie. Pismem z 31 maja 1999 r. pracodawca przeniósł powódkę w stan nieczynny od 1 września 1999 r. do 29 lutego 2000 r. w związku ze zmianami organizacyjnymi Szkoły polegającymi na zmianie ośmioklasowej szkoły podstawowej na szkołę podstawową sześcioklasową i ze zmianami planu zajęć ograniczającymi liczbę godzin, uniemożliwiający dalsze zatrudnienie powódki na stanowisku nauczyciela chemii. Sąd Rejonowy ustalił, że w roku szkolnym 1999/2000 powódka miałaby tylko 2 godziny lekcyjne przedmiotu kierunkowego (chemii) tygodniowo w klasie VIII, w roku szkolnym 2000/2001 chemia nie będzie już w ogóle nauczana w pozwanej Szkole (w programie nauczania sześcioklasowej szkoły podstawowej nie ma tego przedmiotu, nauczanie chemii rozpoczyna się dopiero w gimnazjum). Z dokumentu pod nazwą „Organizacja Szkoły Podstawowej w R. na rok szkolny 1999/2000” wynika, że nauczyciele mieli nauczać przede wszystkim swoich przedmiotów kierunkowych, jednak większość z nich musiała nauczać także innych przedmiotów, ponieważ mała ilość godzin przedmiotów kierunkowych nie zapewniałaby im pełnego 18-godzinnego pensum wymaganego przy zatrudnieniu na pełnym etacie. Nauczycielka fizyki, która przejęła 2 godziny chemii w klasie VIII, bez tego przedmiotu miałaby tylko 17 godzin tygodniowo. Dyrektorka pozwanej Szkoły przeniosła powódkę w stan nieczynny po dokonaniu starannego wyboru osób, których Szkoła nie mogła dalej zatrudniać ze względu na zmiany organizacyjne. Powódka oprócz chemii uczyła dodatkowo biologii, języka rosyjskiego i wychowania fizycznego. Dyrektorka uznała, że zajęcia z wychowania fizycznego najlepiej poprowadzi nauczycielka w młodym wieku, języka rosyjskiego może zaś uczyć każdy nauczyciel pozwanej Szkoły. Nauczycielka języka rosyjskiego i wychowania fizycznego również miała tylko 18 godzin tygodniowo. Nie istniała zatem możliwość przydzielenia powódce innych przedmiotów (w tym wychowania fizycznego i języka rosyjskiego), które w połączeniu z 2 godzinami chemii tworzyłyby wymaganą ilość godzin dla pełnego etatu. Pozostali nauczyciele objęli nauczanie przedmiotów, do nauczania których powódka nie miała wymaganych kwalifikacji. Sąd Rejonowy ocenił, że strona pozwana – mając prawo doboru kadry nauczycielskiej w sposób umożliwiający jak najlepsze nauczanie dzieci – podjęła słuszną decyzję przenosząc powódkę w stan

nieczynny na podstawie art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz.U. Nr 3, poz. 19 ze zm.), ponieważ nie mogła zapewnić powódce odpowiedniej ilości godzin lekcyjnych umożliwiających czynne wykonywanie zawodu, co było spowodowane zmianami organizacyjnymi.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku, wyrokiem z 5 października 1999 r. [...] oddalił apelację powódki, dzieląc ustalenia faktyczne i ich prawną kwalifikację dokonane przez Sąd Rejonowy, zwłaszcza co do tego, że przeniesienie powódki w stan nieczynny było uzasadnione w świetle art. 20 ust. 1 - Karty Nauczyciela. Przyczyną przeniesienia powódki w stan nieczynny były zmiany organizacyjne pozwanej Szkoły polegające na przekształceniu jej z dniem 1 września 1999 r. z ośmioklasowej szkoły podstawowej (w której w klasach VII i VIII nauczana była chemia) w sześcioklasową szkołę podstawową (docelowo bez nauczania chemii), co łączyło się ze zmniejszeniem liczby godzin nauczania. W pozwanej Szkole w roku szkolnym 1999/2000 zmniejszyła się ilość oddziałów (nie było klasy VII) oraz liczba uczniów i w konsekwencji zmienił się plan nauczania w zakresie liczby godzin przedmiotu kierunkowego powódki (chemii). Powódka uczyła w roku szkolnym 1998/1999 także innych przedmiotów, ale poza sporem jest, że została zatrudniona na stanowisku nauczyciela chemii. W małych szkołach tylko polonista jest w stanie wypełnić godzinowe pensum swojego przedmiotu kierunkowego, pozostali nauczyciele muszą nauczać również innych przedmiotów. Powódka ukończyła trzyletnie podyplomowe studium pedagogiczne obejmujące między innymi dydaktykę biologii. W ramach wyuczonej specjalności mogłaby nauczać chemii i biologii. Z planu organizacyjnego pozwanej Szkoły wynika, że w roku szkolnym 1999/2000 ogólna liczba godzin nauczania chemii oraz biologii i przyrody we wszystkich klasach wynosiła łącznie 9 godzin tygodniowo, co nie zapewniałoby powódce pełnego wymiaru zatrudnienia w wyuczonych specjalnościach.

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł w imieniu powódki jej pełnomocnik, opierając środek odwoławczy na podstawie naruszenia prawa materialnego „przez błędne zastosowanie art. 20 Karty Nauczyciela (tekst jednolity: Dz.U. z 1997 r., Nr 56, poz. 357, zm. z 1998 r. Nr 106, poz. 668) oraz art. 5 KC”. Strona skarżąca nie sprecyzowała wniosków kasacji. W uzasadnieniu kasacji wskazano, że przeniesienie powódki w stan nieczynny było „sprzeczne z prawem i stanem faktycznym”. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynikało, iż powódka mogłaby nauczać chemii i biologii, posiadając do tego stosowne kwalifikacje, a ogólny czas nauczania tych przedmio-

tów w pozwanej Szkole wynosił w roku szkolnym 1999/2000 łącznie we wszystkich klasach 9 godzin lekcyjnych tygodniowo czyli połowę niezbędną do zapewnienia powódce pełnego wymiaru zatrudnienia w wyuczonych specjalnościach. Nie zostało natomiast wzięte pod uwagę przez Sąd Okręgowy, że pozostali nauczyciele mają łącznie 29 godzin nadliczbowych tygodniowo, a zatem część z tych godzin należałoby przydzielić powódce i wypełniłoby to wymiar godzin niezbędny do jej pełnego zatrudnienia. W związku z tym, w ocenie skarżącej, pomimo zmian organizacyjnych w pozwanej Szkole, istniała faktyczna i prawna możliwość zatrudnienia powódki w pełnym wymiarze godzin w roku szkolnym 1999/2000. Byłoby to zgodne również z zasadami współżycia społecznego, albowiem Sąd nie wziął pod uwagę sytuacji rodzinnej powódki, która ma na utrzymaniu syna studenta Politechniki i córkę uczennicę Liceum Ogólnokształcącego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie ma usprawiedliwionych podstaw. Ponieważ nie oparto jej na podstawie naruszenia przepisów postępowania (art. 393¹ pkt 2 KPC), dla oceny prawidłowości zastosowania prawa materialnego miarodajny jest ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny, który stanowił podstawę rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku. Rozpoznając kasację opartą jedynie na podstawie naruszenia prawa materialnego (art. 393¹ pkt 1 KPC) Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi dokonanyymi przez Sąd drugiej instancji. Dotyczy to zarówno tych okoliczności faktycznych, które zostały ustalone w zaskarżonym wyroku, jak i tych, których ustalenia Sądu drugiej instancji nie obejmują.

Powyższe stwierdzenie jest istotne z tej przyczyny, że część okoliczności faktycznych podnoszonych w kasacji nie była w ogóle przedmiotem ustaleń Sądu Okręgowego, a wobec braku oparcia kasacji na podstawie naruszenia przepisów prawa procesowego dotyczących prowadzenia postępowania dowodowego i dokonywania ustaleń faktycznych przez Sąd drugiej instancji, nie jest możliwe skuteczne podniesienie tych okoliczności po raz pierwszy w kasacji. Dotyczy to zwłaszcza twierdzenia powódki, że oprócz przydziału godzin stanowiących wymagane minimalne pensum dla nauczycieli zatrudnionych na pełnym etacie jest jeszcze 29 godzin nadliczbowych, z których należało przydzielić powódce taką ich ilość, która wypełniłaby brakującą część godzin niezbędnych do pełnego wymiaru jej zatrudnienia. Okoliczności

tej Sąd Najwyższy nie może wziąć pod rozwagę, gdyż jest to sfera ustaleń faktycznych, których kasacja skutecznie nie zwalcza wobec braku stosownego zarzutu naruszenia konkretnie wskazanych przepisów prawa procesowego. Kasacja jest bowiem środkiem kontroli prawidłowości stosowania prawa przez sąd drugiej instancji, a nie instrumentem kontroli trafności (zupełności) ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Z ustaleń Sądu Rejonowego – przyjętych za własne przez Sąd Okręgowy – wynika, że nie istniała możliwość przydzielenia powódce w roku szkolnym 1999/2000 innych przedmiotów (wychowania fizycznego, języka rosyjskiego lub biologii i przyrody), które w połączeniu z 2 godzinami chemii tworzyłyby wymaganą ilość godzin dla pełnego etatu. Wychowanie fizyczne i język rosyjski przydzielono innej nauczycielce, która dopiero łącznie z tymi przedmiotami miała wymagane pensum. Pozostali nauczyciele objęli nauczanie przedmiotów, do nauczania których powódka nie miała wymaganych kwalifikacji. W kontekście tych ustaleń faktycznych zawarte w kasacji zarzuty są nieusprawiedliwione. W stanie faktycznym stanowiącym podstawę rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Okręgowy bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (jednolity tekst: Dz.U. z 1997 r., Nr 56, poz. 357 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w chwili przenoszenia powódki w stan nieczynny, czyli wprowadzonym ustawą z dnia 14 czerwca 1996 r. o zmianie ustawy - Karta Nauczyciela (Dz.U. Nr 87, poz. 396). Zgodnie z treścią tego przepisu w razie zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania uniemożliwiających dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć, dyrektor szkoły przenosi nauczyciela w stan nieczynny. Przeniesienie nauczyciela w stan nieczynny może nastąpić wówczas, gdy istnieje związek przyczynowy między zmianami organizacyjnymi szkoły a niemożnością dalszego zatrudnienia nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć w ramach wyuczzonej specjalności zawodowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1998 r., I PKN 482/98, OSNAPiUS 2000 nr 2, poz. 61). W rozpoznawanej sprawie taki związek niewątpliwie istniał. Pozwana Szkoła została z dniem 1 września 1999 r. przekształcona z ośmioletniej szkoły podstawowej w szkołę sześcioletnią, co spowodowało zmniejszenie ilości oddziałów (w roku szkolnym 1999/2000 nie było klasy VII, w roku szkolnym 2000/2001 nie będzie klas VII i VIII), a w następstwie istotne zmniejszenie ilości godzin nauczania, przy czym z programu nauczania został docelowo wyeliminowany kierunkowy przedmiot powódki (chemia), który po reformie

oświatowej będzie nauczany dopiero w gimnazjum. Powódka była zatrudniona w pozwanej Szkole na stanowisku nauczyciela chemii i to przesądziło o przeniesieniu jej właśnie – a nie innego nauczyciela, np. nauczającego biologii lub przyrody - w stan nieczynny, albowiem po zmianach organizacyjnych szkoły i zmianach planu nauczania powódka nie mogła być zatrudniona w pełnym wymiarze zajęć w ramach wyuczonej specjalności zawodowej. Opracowany przez dyrektorkę pozwanej Szkoły plan nauczania na rok szkolny 1999/2000 uwzględniał te wszystkie okoliczności, szczególnie rozważone przez Sąd Okręgowy, które przesądziły o przeniesieniu powódki w stan nieczynny.

Zarzut naruszenia art. 5 KC (skarżącemu prawdopodobnie chodziło o identyczny w swojej treści normatywnej art. 8 KP) jest bezpodstawny, albowiem nie został przez skarżącą w ogóle uzasadniony. Ogólne powołanie się w kasacji na sytuację rodzinną powódki - sprowadzające się do wskazania, że ma ona na utrzymaniu dwoje uczących się dzieci: syna studenta i córkę licealistkę – nie spełnia wymogu wykazania, że skorzystanie przez stronę pozwaną z przysługującego jej prawa przeniesienia powódki w stan nieczynny na podstawie art. 20 ust. 1 Karty Nauczyciela było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i przez to stanowiło nadużycie prawa podmiotowego przez pracodawcę. Wielu pracowników ma bowiem na utrzymaniu dzieci i gdyby okoliczność ta sama w sobie stanowiła o sprzeczności przeniesienia nauczyciela w stan nieczynny z zasadami współżycia społecznego, oznaczałoby to w istocie wykluczenie możliwości rozwiązania stosunku pracy z każdym nauczycielem posiadającym dzieci na utrzymaniu. Takie rozumowanie nie jest uprawnione na gruncie obowiązującego prawa. Rola klauzul generalnych, takich jak wskazane w art. 8 KP zasady współżycia społecznego, sprowadza się bowiem do łagodzenia skutków korzystania przez podmiot uprawniony z przysługującego mu prawa podmiotowego w sytuacji, gdy korzystanie to nie wykracza poza formalnie określone granice tego prawa, ale w konkretnym przypadku oznacza czynienie z niego użytku, który byłby nie do pogodzenia z zasadami współżycia społecznego. Z tej przyczyny stosowanie art. 8 KP (podobnie jak art. 5 KC) prowadzi do osłabienia zasady pewności prawa, toteż posłużenie się w konkretnym przypadku konstrukcją nadużycia prawa jest z założenia dopuszczalne tylko wyjątkowo i musi mieć szczególnie wyraźne uzasadnienie merytoryczne i formalne, a zwłaszcza usprawiedliwienie we w miarę skonkretyzowanych regułach, zwłaszcza o konotacjach etycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 1996 r., I PKN 14/96, OSNAPiUS 1997 r., z. 12,

poz. 218). W rozpoznawanej sprawie powódka nie wskazała takich szczególnych okoliczności, które czyniłyby jej sytuację wyjątkową.

Zarzut naruszenia art. 8 KP przez jego niezastosowanie jest nieuzasadniony również z tego względu, że okoliczności faktyczne, które mogłyby ewentualnie wskazywać na nadużycie prawa podmiotowego przez stronę pozwaną, nie stanowiły w ogóle przedmiotu ustaleń Sądu Okręgowego, a wobec braku oparcia kasacji na podstawie naruszenia konkretnie wskazanych przepisów prawa procesowego dotyczących prowadzenia postępowania dowodowego i dokonywania ustaleń faktycznych, brak ustaleń w tym przedmiocie nie może być w kasacji skutecznie podniesiony. Sąd stosuje art. 8 KP z urzędu, ale możliwość i celowość jego zastosowania jest uzależniona od przytoczonych przez stronę okoliczności faktycznych uzasadniających powództwo lub obronę. Ciężar dowodu okoliczności wskazujących na czynienie przez pracodawcę nadużycia ze swojego prawa podmiotowego spoczywa na pracowniku, który z tych faktów zamierza wyprowadzić korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 KC w związku z art. 300 KP). Postępowanie kasacyjne nie jest jednak miejscem na prowadzenie tego rodzaju dowodów.

Z powyższych przyczyn Sąd Najwyższy oddalił kasację na podstawie art. 393¹² KPC.

=====